Nr. 568. We Lwowie piątek dnia 5 grudnia 1902 r. Rok XXXV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Rada miasta Lwowa.

Lwów 5 grudnia.

(*Ruskie święto, a rada. — Petycja nauczycielek. — Brat Albert. — Biuro dobroczynności. — Zapomniana subwencja. — Regulacja Pełtwi. — Upaństwowienie Nordbahnu. — Komisja matka. — Sprawa tramwaju. — Inne sprawy. — Tramwaj elektryczny. — Opłaty ogniowe. — Administrator*).

Posiedzenie wczorajsze rady zagaił prezydent dr. Małachowski, zawiadomieniem, że przeoczono, iż jest ruskie święto i postara się, aby na przyszłość takie przeoczenie nie miało miejsca.

Po tem wyjaśnieniu przemówił dr. Lisiewicz w obronie doli t. z. młodszych nauczycielek i popierając ich petycję, wyraził życzenie, aby jeszcze w tym roku przy obradach nad budżetem, wziętą była sprawa obsadzenia posad nauczycielskich.

Prezydent przyrzekł uwzględnić życzenie nauczycielek.

Następnie p. Markiewicz interpelował w sprawie rozszerzenia przytuliska dla biednych bezdomnych, a właściwie, by wykonano uchwałę, dotyczącą rozszerzenia zakładu Brata Alberta. Przypomina też o już uchwalonej, a nie wykonanej reorganizacji miejskiego biura dobroczynności.

Prezydent zapewnił, że oddawna czynił starania, by raz ustawowo uregulowano kwestję opieki nad ubogimi. Organizacji biura dobroczynności nie da się przeprowadzić bez wotowania nowych sum. Sprawa ta będzie zresztą przedmiotem wyczerpującej debaty w komisji budżetowej.

Prof Rydygier zapytał, dlaczego wstrzymano wypłatę 2000 koron, uchwalonych jako zasiłek dla szpitalika św. Zofji na r. 1902.

Prezydent odpowiedział, że zapomniano wstawić rzeczywiście uchwaloną kwotę w budżet, a nikt o tem nie przypomniał ani w komisji, ani w sekcji, ani na radzie. Każe rzecz zbadać i załatwić.

Interpelował dalej dr. Mahl w sprawie, jak stoi regulacja Pełtwi poza Lwowem. Wyczerpującej odpowiedzi prezydent nie mógł dać jeszcze na razie, ale da w swoim czasie.

Dr. Rutowski w długim i wyczerpującym wywodzie przedstawił radzie, że należy, aby i głos stolicy kraju zaważył na szali i znalazł się w ogólnym chórze korporacyj, domagających się upaństwowienia kolei północnej z rokiem 1904. Postawił w konkluzji wniosek, że „rada miasta Lwowa uznaje upaństwowienie kolei północnej z 1 stycznia 1904 jako rzecz konieczną w interesie miasta i kraju i wzywa prezydjum, aby wystosowało w tej sprawie memorjał do rządu i Koła polskiego"

W dyskusji zabierali głos pp. Ciuchciński i Lisiewicz, poczem wniosek jednomyślnie uchwalono; uchwalono też dodatkowo wniosek dra Lisiewicza, by memorjału tego udzielić innym reprezentacjom miejskim i wydziałom powiatowym, aby się i one do wspólnej akcji przyłączyły.

Z porządku dziennego referował p. Riedl sprawozdanie komisji matki. Wybory dodatkowe do komisyj, proponowane przez komisję matkę, przyjęto.

Sprawa rozszerzenia miejskiego tramwaju elektrycznego i odrzucenie oferty tramwaju konnego, spadły i tym razem z porządku dziennego, bo referent dr. Löwenstein był na radzie nieobecny.

Z kolei p. Gołąb referował kilka spraw budowniczych. Uchwalono je prawie bez dyskusji. Prawie — bo zabierał głos — jak zwykle — p. Czarnecki i jak zwykle w humor wprawiał radę swą znajomością przedmiotu, o który się rozchodzi. Przyjęto też do wiadomości i uchwalono rekolaudację robót przy budynku miejskiego zakładu sierót.

O godzinie 8 objął chwilowo przewodnictwo posiedzenia wiceprezydent p. Ciuchciński. O tej też porze zjawił się i dr. Löwenstein i prosił, by sprawy rozszerzenia tramwaju elektrycznego na razie nie załatwiać, ale zostawić ją jeszcze do następnego posiedzenia, aby mieć czas do zastanowienia się wpierw nad rentownością dotychczasowych linij kolei elektrycznej. Jedna sprawa bowiem łączy się z drugą i nie można ich osobno traktować.

W myśl tego życzenia, sprawę odroczono.

Sprawę pobierania opłat od premij asekuracyjnych na rzecz gminy na cele straży pożarnej, referował p. Makusz. Referat o bardzo wyczerpującym wywodzie podniósł, że inne kraje oddawna już takie opłaty pobierają od premij, a tylko jeszcze w Galicji i Tyrolu nie ma poboru tych opłat. Staranie się gminy o pobieranie tych opłat, jest tem bardziej wskazanem, że Lwów na straż ogniową wydaje do 100.000 koron rocznie. Niestety, gmina nie mogła dostać od tow. asekuracyjnych wykazów, na jakie sumy są realności we Lwowie ubezpieczone i ile ogółem premje wynoszą; tem samem nie można było wyprośrodkować ewentualnego dochodu z opłat za premje asekuracyjne. Wnosi, by rada przyjęła projekt ustawy krajowej, już w rozprawie budżetowej zeszłorocznej przedstawiony.

W dyskusji zabierali głos pp. Gaberle, Rutowski, Śliwiński, Włchewicz, Blumenfeld, Bardasz, przyczem poruszono ponownie sprawę założenia miejskiego zakładu ubezpieczenia, a także żalono się, że towarzystwa ubezpieczeń za mało świadczą gminie, która tyle pieniędzy wydaje na straż ogniową. Wniosek referenta przyjęto.

Jako drugą sprawę referował p. Makusz sprawę ustanowienia administratora realności miejskich. Imieniem sekcji wniósł referent, aby nad sprawą specjalnego administratora przejść do porządku dziennego. Wniosek ten uchwalono i na tem zamknięto posiedzenie.

Rada państwa.

(*Tel. Dziennika polskiego*).

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń 5 grudnia. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad ustawą o

handlu domokrążnym.

Pierwszy przemawiał p. Szusterszic, a następnie p. Schweiger; ten ostatni wyraził zdanie, że ustawa wywrzeć może skutek należyty tylko w takim razie, jeśli władzom gminnym przyznane będzie prawo decyzji o uzdolnieniu do prowadzenia handlu domokrążnego.

P. Ofner wywodził że zła nie należy dopatrywać się w domokrąstwie krajowem, lecz w niedozwolonem domokrąstwie zagranicznem. Ustawa nie zaradzi napływowi węgierskich domokrążców, raczej ich popiera, bo pozwala im na handel w całej Austrji. Nie chodzi bynajmniej o nieusprawiedliwione ograniczenie handlu domokrążnego, lecz o wydanie ustawy przeciw niedozwolonej konkurencji.

Z kolei przemawiał poseł Kulp i zastępca rządu Weigelsberg, poczem na wniosek ks. Pastora dyskusję zamknięto.

Generalnym mówcą *contra* wybrany Ellenbogen a *pro* Loser.

Po ukończeniu dyskusji izba przyjęła § 1 ustawy o domokrąstwie według brzmienia, proponowanego przez komisję. Wszystkie wnioski dodatkowe i poprawki odrzucono. Na tem obrady przerwano.

Następne posiedzenie we środę.

Z Koła polskiego.

Wiedeń 5 grudnia. Dziś odbędzie się posiedzenie Koła polskiego.

Elaborat niemiecki.

(*Tel. Dzien. Polsk.*).

Wiedeń 5 grudnia. Wydano następujący komunikat: Niemieccy posłowie z Czech, należący do stronnictw: niemiecko-postępowego, ludowego, agrarnego, jako też wierno-konstytucyjnej szlachty, wobec trudnego położenia, w jakiem się znajduje parlament, zeszli się, aby obmyśleć sposób uruchomienia parlamentu. Nie mogąc całego kompleksu kwestyj czesko niemieckich załatwić, posłowie niemieccy z Czech wyjęli pierwszą grupę tych kwestyj, tj, sprawę uporządkowania stosunków w dziedzinie języka urzędowego wewnętrznego i zewnętrznego, zarówno przy władzach państwowych, jak i autonomicznych.

Ważna część pracy przedwstępnej została już dokonana przez udane niemal porozumienie nad projektem ustawy w sprawie języka przy władzach autonomicznych w Czechach. Przez odgraniczenie okręgów czysto niemieckich i czysto czeskich, jakoteż przez wznowienie dawniej już poruszonej myśli utworzenia państwowych i automicznych władz obwodowych (Kreisbehörden). ma być umożliwione uregulowanie stosunków językowych, odpowiadające potrzebom i słuszności. Przy dobrej woli i przy wystrzeganiu się przesady, rzecz ta może być w krótkim czasie wykonana.

Należałoby więc przystąpić do utworzenia rządów obwodowych (*Kreisregierungen*). którym powinno się przyznać część kompetencji namiestnictwa, a któreby tworzyły pośrednią instancję między starostwami a namiestnictwem, względnie między starostwami a ministerstwami. Prócz tego należałoby utworzyć reprezentacje obwodowe, a równocześnie znieść reprezentacje powiatowe. Reprezentacje obwodowe oraz wydziały obwodowe powinny otrzymać część kompetencji sejmu i wydziału krajowego. W szczególności należeć ma do nich całe szkolnictwo ludowe, urządzenia humanitarne i niektóre inne sprawy.

Między władzami obwodowemi i autonomicznemi reprezentacjami obwodowemi powinien istnieć organiczny związek głównie przez to, że pewne sprawy mają być załatwiane na wspólnych posiedzeniach rad obwodowych (Kreisräthe) i wydziałów obwodowych (Kreissausschüsse) z organami rządu obwodowego, przez co usuniętoby szkodliwy wpływ dualistycznej administracji.

Wyznaczenie granic tych obwodów ma dlatego nastąpić według rozgraniczenia na podstawie narodowości, ażeby o ile możności i jak najmniej było obwodów pod względem narodowym mięszanych. Gdzie jednak to nie da się uniknąć, tam istnienie jednego lub więcej terytorjów pod względem językowym mieszanych w jednym obwodzie, nie nadaje jeszcze temu obwodowi charakteru obwodu mieszanego, jeżeli nie ma w tym obwodzie pewnego, ściśle oznaczonego procentu ludności innojęzykowej.

Tak samo nie przedstawi żadnych trudno-

ści odgraniczenie obwodów sądowych również według tej samej zasady.

Utworzenie rządów obwodowych uważa się za pierwszy krok i wzór, ażeby w ten sam sposób zorganizować administrację skarbową i pocztową, a w dalszym ciągu wszystkie inne władze krajowe w myśl zasady rozdziału według terytorjów językowych, to jest według żądania, przy którem Niemcy w Czechach ciągle obstają.

Uregulowanie kwestji językowej przy władzach państwowych obejmuje problemata urzędowego języka wewnętrznego i zewnętrznego. Celem uniknięcia wszelkich nieporozumień oświadczają niemieccy posłowie z Czech — także przy tej sposobności, że dalej obstają przy żądaniu ustawowego unormowania niemieckiego języka państwowego lub pośredniczącego.

Otóż co się tyczy t. zw. języka wewnętrznego w urzędach, to pozostaje on w ścisłym związku z kwestją języka państwowego.

Rozwiązanie tej kwestji w ogólnej formie miałoby naturalnie ten skutek, że musianoby wytoczyć całą kwestię języka państwowego, która atoli nie może być załatwioną li tylko między posłami czeskimi a niemieckimi, gdyż jest ważnym postulatem państwowym i nie należy do zakresu rokowań wyłącznie niemiecko-czeskich. Dla tego też kwestja języka czeskiego w wewnętrznem urzędowaniu może być załatwiona tylko konkretnie i ściśle w ramach potrzeb lokalnych.

Wypadki, w których czeski język może być dopuszczony w czysto czeskich terytorjach w wewnętrznem urzędowaniu władz ze względu na uproszczenie administracji, muszą być wyraźnie wyliczone.

Równocześnie mianoby oczywiście oznaczyć że we wszystkich innych wypadkach, oprócz wyliczonych, język niemiecki ma być wyłącznie używany.

Co się tyczy zewnętrznego języka urzędowego, to można się zgodzić na to, aby w całych Czechach przyjmowano podania w obu językach krajowych, pod warunkiem, że przez to nie będzie krępowane urzędowanie władz jednojęzykowych w ich urzędowym języku.

W ścisłym związku z tą reformą administracji, pozostaje także kwestja urzędnicza, na którą posłowie niemieccy z Czech kładą bardzo wielką wagę. Po przeprowadzeniu rozgraniczenia okręgów narodowych, należy przy mianowaniu urzędników i sług państwowych w sądach i innych władzach trzymać się zasady, że tylko tacy urzędnicy i słudzy mogą być mianowani, którzy w ostatnim spisie ludności przyznali się do tego języka ojczystego, który jest językiem tych władz.

W mieście Pradze i na przedmieściach, jakoteż w obszarze, który uznany będzie za mięszany pod względem językowym, mają oba języki krajowe równe znaczenie, a urzędnicy, mający być mianowani dla tych okręgów, powinni władać obu językami krajowymi.

Do władz mogą być wnoszone podania także w języku, który nie jest ich językiem urzędowym. W takim razie biura tłómaczeń przy sądach obwodowych lub przy rządach obwodowych mają umożliwić dalsze urzędowe traktowanie tych podań.

Dalsze grupy kwestji czesko-niemieckich w Czechach, mających być niezwłocznie załatwionych będą tworzyły: szkoły mniejszości, językowy rozdział izb handlowych, reforma wyborcza i kurje wyborcze. Jak jednakowoż nie jest możliwem rozwiązanie w sposób naturalny i słuszny kwestji językowej w Czechach bez reformy administracyjnej, tak też niepodobna zmienić ordynacji wyborczej do sejmu bez równoczesnego zreformowania kuryj wyborczych, gdyż między obu kwestjami istnieje ścisły związek.

W pierwszym więc rzędzie ma być wydaną ustawa państwowa o utworzeniu rządów obwodowych w Czechach, jakoteż ma zapaść uchwała sejmu czeskiego o odgraniczeniu narodowem i o wydaniu ustawy krajowej w sprawie utworzenia reprezentacyj obwodowych. Pierwsza ustawa miałaby ustanowić kompetencję i organizację rządów obwodowych i w osobnym rozdziale uregulować w nich kwestję językową. Ustawa krajowa miałaby ustanowić kompetencję i organizację reprezentacyj obwodowych, a w szczególności także zawierać ordynację wyborczą do reprezentacyj obwodowych.

Dla obu ustaw ma być utworzone *junctim*, t. j. ma być postanowione, że obie ustawy, wchodzą w życie równocześnie.

W końcu podnosi się raz jeszcze, że celem tego elaboratu jest stworzenie podstawy do rokowań dla zawarcia obowiązujących umów i sprowadzenie sytuacji politycznej, któraby umożliwiła załatwienie pilnych, a dawno zalegających zadań.

Idzie tu o pierwszy krok do nowego, trwałego porządku prawnego, który ma powstać przez ustanowienie oddzielnych zakresów działania obu narodowości i ma umożliwić swobodny rozwój obu narodów. Nie idzie o to, aby to, lub owo przedłożenie rządowe mogło w parlamencie dojść do pierwszego czytania, lecz o to, aby przez powstrzymanie walki na całej linji sporu językowego czesko-niemieckiego, zrobić miejsce dla kwestyj żywotnych państwa.

Rokowania w sprawie tych podstaw będą miały tylko wówczas widoki powodzenia, jeżeli usunięte będzie dotychczasowe unieruchomienie parlamentu, jeżeli rząd jak najrychlej przedłoży parlamentowi owe wielkie przedłożenia ekonomiczne, które mają największe znaczenie dla państwa i dla wszystkich klas produkujących i jeżeli parlament te przedłożenia natychmiast weźmie pod obrady.

Sytuacja.

(*Telegramy własne „Dziennika Polskiego"*).

Wiedeń 5 grudnia. Z wielką niecierpliwością oczekiwana publikacja propozycyj ugodowych niemieckich nastąpiła wczoraj o godz. 9 wieczorem. Do godz. 9 obradowały kluby, które, jak się zdaje, w przedłożonej im propozycji komitetu nic nie zmieniły. O wrażeniu, jakie propozycje te wywarły, trudno na razie coś powiedzieć. Wszystko zależy nie tyle od tego, co Niemcy piszą, tylko od tego, jak Czesi zechcą te propozycje komentować. Czesi prosili, aby pisma czeskie zachowały wszelką rezerwę póty, póki komisja parlamentarna nad projektem niemieckim nie zastanowi się. Twierdzą tu, że dzienniki czeskie rezerwę taką utrzymają, więc na razie nic innego nie pozostaje, jak wyczekiwanie.

Niemieckie stronnictwo ludowe wydało komunikat, który stwierdza, że przyjęło do wiadomości elaborat z tem zastrzeżeniem, iż zawarte w nim zasady, mają zastosowanie wyłącznie do Czech, a nie do innych krajów koronnych, tj. Moraw, Śląska i krajów alpejskich.

Praga 5 grudnia. *Narodni Listy* we wczorajszym popołudniowym numerze, a więc przed ogłoszeniem elaboratu niemieckiego, wystąpiły z całą stanowczością przeciw proponowanemu podziałowi na obwody i zaklinają posłów, aby na ten podział się nie zgodzili i wogóle do rokowań nie przystąpili, póki nie będą przyznane prawa czeskiemu językowi urzędowemu.

Wiedeń 5 grudnia. Kierownictwo klubu młodoczeskiego jeszcze przed ogłoszeniem elaboratu niemieckiego, wydało następujący komunikat: Posłowie czescy nie mieli dotychczas sposobności poznać propozycyj niemieckich, dochodzi ich jednak ze strony niemieckiej wiadomość, że Niemcy obstają przytem, aby Czesi w razie rozpoczęcia rokowań ugodowych zwolnili porządek dzienny izby od obstrukcji i przeprowadzili prowizorjum budżetowe i konwencję cukrową. Na to odpowiadają Czesi, że od taktyki swej nie odstąpią, póki rokowania ugodowe nie zakończą się i póki nie otrzymają realnych zarządzeń wynikających z ugody.

Wiedeń 5 grudnia. Niemiecka partja postępowa na wczorajszem posiedzeniu przyjęła do wiadomości rezultat obrad niemieckich posłów z Czech. Uchwalono pozostawić morawskim i śląskim posłom sformułowanie odmiennego stanowiska ze względu na specjalne stosunki krajowe.

Również niem. partja ludowa przyjęła do wiadomości propozycje posłów niem. z Czech z wyraźnem zastrzeżeniem, że propozycje te mają wyjątkowe znaczenie dla Czech i nie powinny być analogicznie użyte dla innych prowincyj. Zgodzono się też, aby niemieccy posłowie z Czech, na podstawie tych propozycyj, weszli w rokowania z posłami czeskimi i z rządem.

Posłowie niem. partji postępowej i ludowej z Moraw i Śląska, odbędą dziś wspólne narady.

Burza w parlamencie niemieckim.

(*Telegram „Dziennika Polskiego"*).

Berlin 5 grudnia. Wczorajsze posiedzenie parlamentu niemieckiego zagaił prezydent hr. Ballestrem o godz. 10 m. 20 rano. Posłowie zebrali się bardzo licznie.

Dep. Blankenhorn (narodowy liberał) zdaje sprawę z pozycyj taryfy celnej od 176 do 189.

Dep. Wurm (socjalista), czyni wniosek o odesłanie tych pozycyj raz jeszcze do komisji.

Dep. Spahn (centrum) wnosi o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem p. Wurma.

Dep. Wurm w obszernej mowie zwalcza wniosek dep. Spahna. Prezydent hr. Ballestrem wzywa Wurma do porządku, za użyty zwrot w mowie, iż rząd płaszczy się przed większością.

Po przemówieniu dep. Wurma, przystąpiła izba do głosowania nad wnioskiem dep. Spahna o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Wurma.

Na wniosek dep. Singera odbyło się głosowanie imienne, w którem wniosek Spahna przyjęto 219 głosami przeciw 76; wskutek przyjęcia wniosku dep. Spahna, odpadło głosowanie nad wnioskiem dep. Wurma.

Wiceprezydent hr. Stolberg zawiadamia izbę, iż dep. Roesicke uczynił wniosek, aby izba pozycję nr. 184 odesłała do komisji, celem ponownego zbadania i zdania izbie o tem sprawy. Mówca oświadcza, że ponieważ właśnie odbyło się głosowanie nad tą sprawą i izba zadecydowała o pozycjach od 176 do 189, a więc i o pozycji 184, przeto wniosek dep. Roesickego uważa za niedopuszczalny. (Wrzawa wśród socjalnych demokratów, żywe oklaski na prawicy).

Socjalni demokraci, a między nimi przedewszystkiem deputowani Stadthagen i Singer, żądają wśród wielkiego wzburzenia głosu w kwestji formalnej.

Dep. Singer biegnie na schody do stołu prezydenta, żywo gestykulując. Kilku posłów z większości woła kilkakrotnie: precz ze schodów. Wiceprezydent hr. Stolberg dzwoni i woła do Singera: jeśli pan natychmiast nie zejdzie ze schodów, przywołam pana do porządku. Singer nie opuszcza schodów, lecz stara się hr. Stolberga przekrzyczeć, poczem go hr. Stolberg wzywa po raz drugi do porządku. Wielka wrzawa wśród socjalistów.

Tymczasem dep. Spahn stojąc na trybunie usiłuje przemówić, ale się mu to nie udaje z powodu wielkiego hałasu, panującego w sali. Widzą tylko, iż deputowany Spahn porusza ustami, ale z mowy nie słychać ani słowa; zdaje się, że deputowany Spahn przemawia przeciw dopuszczalności wniosku dep. Roesickego. Socjalni demokraci ciągle hałasują i żądają ustawicznie głosu w kwestji formalnej. Wśród wrzawy ciągle słychać słowa: regulamin.

Hr. Stolberg wzburzony rozprawia ze stojącym na schodach Singerem i ciągle dzwoniąc, chce posłów przywołać do spokoju, ale tak głos jego, jak i głos dzwonka ginie w ogólnym tumulcie. Wrzawa trwa ciągle.

Dep. Spahn widząc, iż niemożliwem jest przemówić, opuszcza trybunę.

W końcu hr. Stolberg potrafił uzyskać chwilę posłuchu, podczas której oświadcza, iż na mocy postanowienia regulaminu wyklucza dep. Singera z posiedzenia. (Długotrwałe oklaski na prawicy, wielki hałas u socjalnych demokratów). Dep. Singer stoi dalej na schodach i oświadcza, że nie ustąpi. Wrzawa rośnie z każdą chwilą tak, że wiceprezydent hr. Stolberg odracza na pół godziny posiedzenie.

Podczas przerwy socjalni demokraci, a w pierwszym rzędzie Singer i Stadthagen, oraz niektórzy członkowie prawicy, stanąwszy przed stołem prezydenta, żywo rozmawiają z hr. Stolbergiem.

Gdy po przerwie hr. Stolberg otworzył posiedzenie, dep. Singer pomimo wykluczenia pozostał na miejscu. Ujrzawszy to zabiera głos hr. Stolberg i oświadcza, iż obstaje przy wykluczeniu Singera z posiedzenia i stwierdza z

ubolewaniem, iż pomimo tego zarządzenia poseł ten znajduje się w sali, chociaż nie jest uprawnionym do brania udziału w obradach na tem posiedzeniu. (Żywe oklaski wśród większości, wrzawa u socjalnych demokratów).

W końcu hr. Stolberg podnosi, iż wniosek dep. Roesickego o odesłanie 184 pozycji taryfy celnej napowrot do komisji został załatwiony przez przejście do porządku dziennego nad wnioskiem dep. Wurma.

Nastąpił dwugodzinny referat dep Gottheima, podczas którego izba prawie zupełnie opustoszała. Po załatwieniu jeszcze kilku wniosków opozycyjnych, przewodniczący przerwał o godz. 5 posiedzenie na dwie godziny.

Po ponownem otwarciu posiedzenia o g. ½8 p. Stadthagen usiłuje dowieść, że socjaliści mają prawo do wyprawiania scen hałaśliwych.

Prezydent izby Ballestrem oznajmia, że poseł Sachse ponownie wniósł o odesłanie pozycji 196 do komisji. Prezydent uważa ten wniosek za niedopuszczalny, ponieważ nad wnioskiem Sökmanna o odesłanie pozycji 190—218 do komisji, izba przeszła do porządku dziennego.

Po nader ożywionej dyskusji regulaminowej, uznano wniosek Sachsego za niedopuszczalny, poczem Müller referował pozycje 219 do 244 (surowce mineralne i olej skalny).

P. Wurm oświadcza, że wywody referenta są niedostateczne. Mówca wykazuje w dalszym ciągu zalety gazu wodnego i jego wyższość nad gazem świetlnym.

Wicepr. Stolberg wzywa go trzykrotnie aby przemawiał do rzeczy, a w końcu, wśród wielkiej wrzawy, apeluje do izby, aby odebrała głos p. Wurmowi. Izba to uchwala. Przychodzi do ostrej sprzeczki między Stadtbagenem a wicepr. Stolbergiem. Stadthagen zarzuca Stolbergowi, że jest narzędziem większości, za co wśród wielkiej wrzawy otrzymuje kilka upomnień.

Izba odrzuciła 216 głosami przeciw 72 wnioski o odesłanie różnych pozycyj do komisj, następnie wszczęła się żywa dyskusja co do braków w stenogramach, przyczem prawica i lewica wzajemnie sobie zarzucały, że przez ciągłe wykrzyki uniemożliwiają wierne stenografowanie obrad. Podczas tej sprzeczki Bebel został kilka razy przywołany do porządku.

Wreszcie Kardorff referował pozycje 245—262. O godz. ½12 w nocy zamknięto posiedzenie.

Następne dziś o 10 przed południem.

Nafciarze galicyjscy w Wiedniu.

(Telegram własny „Dzien. Pol.“)

Wiedeń 5 grudnia. Deputacja producentów nafty z Galicji konferowała wczoraj przez całe przedpołudnie z członkami komisji naftowej Koła. Dyskutowano nad dwoma punktami: nad sprawą opalania ropą lokomotyw i nad ogólną sanacją przemysłu naftowego. Po przeprowadzeniu dyskusji nad pierwszym punktem, deputacja, prowadzona przez hr. Antoniego Wodzickiego, udała się do ministra kolei dra Witteka, który wysłuchawszy żądań deputacji, powiedział, że jest bardzo życzliwym dla przemysłu naftowego i że upoważnił dyrekcję kolejową we Lwowie, aby we własnym zakresie działania ustanowiła warunki opalania lokomotyw naftą.

Na audjencji u ministra dra Witteka byli pp. Steczkowski, Łodziński, Schreier i dr Segal.

Na posiedzeniu w dyskusji nad ogólną sanacją przemysłu naftowego zabierali głos: referent del gat Steczkowski, posłowie Jędrzejowicz, Gołowski, Głąbiński, Stwiertnia, inżynier Łodziński. Na wniosek Gołowskiego uchwal no przedłożyć Kołu polskiemu żądania przemysłowców naftowych, jakich spełnienia Koło ma się domagać od rządu, mianowicie: zniżenie taryfy kolejowej dla ropy wogóle, a dla ropy opałowej w szczególności, założenie magazynów i i.

Krakowskie Tow. wzaj. ubezp.

Kraków 5 grudnia.

(Telegram własny Dziennika Polskiego).

Rada nadzorcza Tow. wzajemnych ubezpieczeń rozpoczęła wczoraj swoje obrady.

Prezes Towarzystwa Józef hr. Męciński, zagajając posiedzenie, złożył życzenia imieniem rady p. Ludwikowi Górskiemu, prezesowi Tow. kred. warszawskiego, poświęcił pośmiertne wspomoienie śp. Edwardowi Marynowskiemu, b. dyrektorowi reprezentacji we Lwowie, oraz przedstawił nowomianowanego komisarza rządowego p. Kulikowskiego.

Nastąpiły sprawozdania komisyj.

Komisja rachunkowa ogniowa przez usta swego referenta p. Michała Garapicha, złożyła następujące sprawozdanie:

Broszura anonimowa wydana przez „Poinformowanego“ zawiera przedewszystkiem zarzuty przeciw prowadzeniu działu ogniowego.

Komisja więc tego działu uważała za swoją powinność ze szczególną pilnością i drobiazgową uwagą zbadać treść tego pisma, a z obowiązku swego znając dokładnie tok spraw i stan interesów w tym dziale, niemniej też po dokładnem zastanowieniu się nad wszystkimi w broszurze zawartymi zarzutami oświadcza, że zarzuty przeciw Dyrekcji w broszurze anonimowej zawarte są wręcz bezpodstawne a przytoczone w niej cyfry są bądź to wprost nieprawdziwe, bądź wnioski z prawdziwych cyfr wysnute są tendencyjne i z perfidją przekręcone. Gdy lat temu kilka przyszliśmy do przekonania, że w ustroju Towarzystwa znajdowały się pewne usterki i że niektóre urządzenia, które były odpowiednie dla Towarzystwa w pierwszych stadjach jego rozwoju, okazały się mniej dobrymi dla Towarzystwa wyrosłego na olbrzyma, jakiem jest dziś, że część reform jest potrzebną, poleciliśmy przeprowadzenie ich dyrekcji.

Tego ciężkiego zadania podjął się dyrektor referent, dr. Gustaw Roner. Wsparty doświadczeniem i gorliwą pracą dyrektorów wybranych, przystąpił do dzieła z owym jasnym poglądem, głębokim rozumem, żelazną pracowitością i z pełnym umiarkowania spokojem, których dowody składał już poprzednio na licznych polach pracy publicznej.

Pomagał mu w tej pracy z całym młodzieńczym zapałem zastępca jego, p. E. G. Piotrowski, oddając na usługi Towarzystwa, szczególnie dla dzieła reformy, niepospolity zasób wiedzy fachowej, bystrą inteligencję i niezużyte siły. W tem ciężkiem i pełnem odpowiedzialności zadaniu nowo utworzone biuro centralne, z p. Henrykiem Szatkowskim na czele, znakomicie dyrekcji było pomocnem. Wytrwałej, a świadomej celu pracy tych mężów, zawdzięcza Towarzystwo wprowadzenie w życie licznych reform w administracji swojej. Skutek tych reform już dzisiaj jest w całem słowa tego znaczeniu dodatnim, a o prawdzie słów tych nabrała komisja głębokiego przekonania na podstawie ścisłych i gruntownych badań, a w przyszłości będą one niewątpliwie coraz lepsze przynosiły owoce.

W tej chwili, gdy dyrekcja z zadowoleniem może spoglądać na swoje kilkoletnie prace i cieszyć się ich owocem, niepowołane, a pokryte płaszczem anonimu pióro, zjadliwą a niesprawiedliwą krytyką, zamiast dania jej należytego uznania, obrzuca ją pełnymi złośliwości, a niesprawiedliwymi zarzutami. Dlatego komisja rach. ogn. w przekonaniu, że cała rada w zupełności podziela jej zapatrywanie na te sprawy, stawia następujący wniosek:

Rada nadzorcza na podstawie powyższych wywodów stwierdza, że zarzuty podniesione w ostatnich czasach przeciw dyrekcji Towarz. wzaj. ubezp. w broszurze „Poinformowanego“, są nieuzasadnione i niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, a wyrażając dyrekcji swoje najzupełniejsze uznanie, zapewnia ją o swojem niezmiennem zaufaniu.

Wniosek powyższy rada nadzorcza przyjęła jednogłośnie.

Brudy Wolfa.

(Telegr. „Dziennika Polsk.“)

Mosty (Bruex) 5 grudnia. Wczoraj ukończono postępowanie dowodowe. Na wczorajszej popołudniowej rozprawie oskarżony zec r Kraenzle złożył odpowiednie oświadczenie, poczem Wolf odstąpił od skargi, a trybunał wydał wyrok uwalniający Kraenzlego od winy i kary. Dziś w piątek nie będzie rozprawy. Jutro postawione zostaną przysięgłym pytania, poczem nastąpią przemówienia oskarżyciela i obrońców, resumé przewodniczącego a prawdopodobnie późnym wieczorem zapadnie wyrok.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Z izby sądowej.

Kraków 4 grudnia. Dziś zapadł wyrok w sprawie włościan z Łąkty dolnej o gwałt publiczny. 14 osób uznano winnymi zbrodni gwałtu publicznego; Marjannę Hołotową skazano na 4 miesiące ciężkiego więzienia, 3 obwinionych na 2 miesiące ciężkiego więzienia, 9 po 2 miesiące zwykłego więzienia, a jednego po 6 tygodni aresztu. Na 5 dni aresztu skazano pewnego obwinionego za nieposłuszeństwo żandarmerji.

Szykany pruskie.

Poznań 4 grudnia. Pięć procesów w jednym dniu toczyć się będzie przeciw *Gazecie Toruńskiej* 15 grudnia br.

Kolej Stryj-Chodorów.

Wiedeń 5 grudnia. P. Eugenjusz Abrahamowicz interpelował niedawno temu ministra kolei w sprawie kolei Stryj Chodorów. Na kolei tej z powodu zawalenia się mostu był ruch prawie przez dwa lata wstrzymany. Obecnie znów kolei tej grozi takie same niebezpieczeństwo z powodu zepsucia się mostu pod Żydaczowem.

P. Abrahamowicz otrzymał od ministra wyjaśnienie, że rekonstrukcja mostu pod Żydaczowem nie przechodzi zwyczajnych norm i że podczas naprawy jego, będą pociągi tylko powolniej przez niego jechały, a nieuzasadnioną jest obawa, aby nastąpiła przerwa w komunikacji.

Rokowania ugodowe z Węgrami.

Wiedeń 5 grudnia. Minister skarbu dr. Böhm Bawerk był wczoraj na audjencji u cesarza w sprawie dalszych rokowań ugodowych z Węgrami. Jak słychać rokowania te prowadzone będą w dalszym ciągu w niedzielę i poniedziałek, tylko na razie niewiadome jeszcze czy w Wiedniu, czy w Budapeszcie.

Liga antipojedynkowa.

Wiedeń 5 grudnia. Liga antipojedynkowa austrjacka po długich rokowaniach zgodziła się dać filii galicyjskiej zupełną antonomię. Rokowania prowadził prof Głąbiński a skonstatowawszy, że liga galicyjska zupełnie autonomicznie może się ukonstytuować i rozwijać, zgodził się, by nie tworzyć ligi osobnej, lecz filję ogólno-austrjackiej. — Przybędzie tu w tej sprawie ks. Jerzy Czartoryski, który ma stanąć na czele ligi galicyjskiej. — W kole polskiem sprawą tą żywo się interesują.

Nowa defraudacja.

Praga 5 grudnia. (Tel. wł.). W kasie zaliczkowej w Liebau odkryto defraudację wynoszącą, jak skonstatowano na razie, sto kilkadziesiąt tysięcy koron.

Całe miasteczko wzburzone. Wszyscy rzucili się do odbierania pieniędzy i przed Kasą zapanował ścisk taki, że policja z obawy przed niebezpieczeństwem musiała zamknąć Kasę. Kilku funkcjonarjuszów Kasy aresztowano.

Z krak. Tow. ubezpieczeń.

Kraków 5 grudnia. Rada nadzorcza Tow. wzaj. ubezpieczeń odbyła wczoraj po południu posiedzenie poufne. Wybór dyrektora reprezentacji lwowskiej odbędzie się na dzisiejszem posiedzeniu.

Zola w Panteonie.

Paryż 5 grudnia. Socjaliści deputowani przygotowują wniosek w parlamencie, aby zwłoki Zoli były pochowane w Panteonie, razem ze zwłokami Renaulta, Micheleta i Balzaca.

Wiedeń 5 grudnia. Wczoraj przybył tutaj ks. Witold Czartoryski i p. Grabski w sprawie przemysłu cukrowego, aby się poinformować, czy wobec uchwał konwencji brukselskiej rząd nie wyda jakich przepisów, któreby wywarły wpływ na sytuację w przemyśle cukrowym.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Piątek 5 grudnia.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul. Długosza 8) od godziny 7½—8½ wieczorem, prof.

uniw. dr. J Zakrzewski: „Początkowe wiadomości z fizyki, część I" (z doświadczeniami).

Teatr miejski: „Lekcja tańców", operetka Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Piątek (5): Sabby opata. — Spitosława. — (22) Fylymona. Wschód słońca o godzinie 7 minut 40, zachód o godzinie 4 minut —.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota — 11° R. Mróz.

Wiadomości osobiste. Ks. arcybiskup Teodorowicz, powrócił do Lwowa.

Rocznica listopadowa. W 72 rocznicę po wstaniu, odbyło się wczoraj rano nabożeństwo żałobne w kościele OO Bernardynów staraniem młodzieży szkół średnich. Na środku kościoła stał katafalk, ozdobiony kosami, nad wielkim ołtarzem widniał olbrzymi biały krzyż na czarnym kirze. Mszę żałobną celebrował ks. dr. Edw. Soczek, katecheta gimn. Przed ołtarzem ustawiły się uczenice, a między niemi pensjonat p. Strzałkowskiej, za niemi zaś szczelnie zapełnili kościół studenci szkół średnich i seminarjum. Z towarzystw lwowskich przybyła „Gwiazda" i „Skała" ze sztandarami Po ukończeniu Mszy św., z tysięcy piersi wzniosły się ku niebu błagalne prośby „Ojczyzny wolność racz nam wrócić Panie .."

Strejk aptekarski miał się rozpocząć dziś od południa. Atoli kierujący akcją strejkową, p. Śmieszek z Krakowa, telegrafował wczoraj do protomedyka radcy dworu p. Merunowicza, że wybuch strejku odłożony na razie na nieoznaczony jeszcze termin i że p. Śmieszek zjawi się w sobotę na konferencji, która się odbędzie w namiestnictwie. Na dzisiaj tedy strejk zażegnany.

Zapalenie oka u ces. Wilhelma. Sławencice. (Tel.) Cesarz Wilhelm nabawił się w Wielkich Strzelcach (Gross-Strehlitz) lekkiego zapalenia lewego oka, skutkiem czego wczoraj nie wziął udziału w polowaniu, lecz pozostał w zamku.

Ankieta w sprawie szpitali.

W dalszym ciągu obrad ankiety rozprawiano nad sposobem zapobieżenia temu, by pewna kategorja chorych nie wyjeżdżała do drogich szpitali w Wiedniu i Berlinie, ale leczyła się w kraju. Należałoby więc w tym celu popierać żydowskie szpitale wyznaniowe i postarać się, by istniały tam odpowiednie, postępowe urządzenia.

Następnie, poruszono sprawę zmian sekundarjuszów w szpitalach powiatowych, sprawę ściągania kosztów leczenia i sprawę dostaw szpitalnych. Przy tym ostatnim punkcie podniosły się głosy, że rozpisywanie licytacji na dostawy, nie zawsze odpowiada celowi i nieraz lepiejby było, gdyby je z wolnej ręki rozdawano.

W dalszym ciągu wyłoniło się zdanie, że sprowadzanie z zagranicy wina lekkie dla chorych, dałyby się łatwo zastąpić winem owocowem wyrobu krajowego, a stare wina, starym miodem.

Następnie wytoczono cały szereg potrzeb naszego szpitalnictwa na punkcie niedostatecznego pomieszczenia zakładów w Lwowie, Krakowie i na prowincji. Specjalnie dla Lwowa, potrzebne są co rychlej dwie nowe kliniki i dom mieszkalny dla sióstr w szpitalu sióstr Miłosierdzia. W Krakowie potrzebny jest pawilon chirurgiczny, dwie szkoły dla akuszerek, dom położnic, dom dla osób pokąsanych przez wściekłe psy, i zakład dla umysłowo chorych. Potrzebnem byłoby także krajowe sanatorjum dla suchotników i dom podrzutków.

Filharmonja lwowska.

Wczorajszy wielki koncert filharmoniczny należał do najlepszych w tutejszej Filharmonji koncertów i pod względem programu i pod względem wykonania. P. Melcer prowadził z wielkim temperamentem i zupełnie bez zarzutu uwerturę Mendelssohna „Ruy Blas", p. Czelański również znakomicie ustęp orkiestrowy ze „Sprzedanej narzeczonej" Smetany, oraz po raz wtóry cudowną iście symfonję „patetyczną" Czajkowskiego. Wykonanie tej ostatniej było o wiele lepsze, aniżeli za pierwszym razem, trzecia część i czwarta ze swym bezgranicznym tragizmem wyszły doskonale; także tempo drugiej części było obecnie zupełnie stosowne, jedynie życzylibyśmy sobie tę drugą część jeszcze więcej *grazioso*, a w pierwszej części drugi temat (w d-dur) więcej *espressivo*. Spodziewamy się usłyszeć tę prawdziwie genialną kompozycję w przeciągu sezonu jeszcze więcej razy.

Przyznam się, że muzyka Czajkowskiego, a mianowicie jego ostatnia symfonja (choć ją słyszałem najmniej ze dwadzieścia razy), działa na mnie zawsze do tego stopnia, że po niej żadna inna muzyka, ani nawet śpiew, nie zdoła na mnie głębszego uczynić wrażenia. Jednakże nie mogę zaprzeczyć, zresztą zaznaczam to z przyjemnością, że solistka i główna „atrakcja" wczorajszego koncertu filharmonicznego, pani Gemma Bellincioni, śpiewała bardzo pięknie i wszelkie pogłoski, „jakoby była utraciła głos", okazały się zupełnie bezpodstawnemi. Przeciwnie zauważono ogólnie, że znakomita śpiewaczka była wczoraj tak dobrze „przy głosie", jak za najświetniejszych czasów swej artystycznej karjery, przed laty dziesięciu.

Nie można powiedzieć, który z licznych numerów swego programu wielka ta artystka śpiewała najlepiej, gdyż wszystkie wykonane utwory — arja z „Toski" Pucciniego, arja z „Mefistofelesa" (Boito), pieśni Godarda i Szulca i dodane ponad program pieśni Masseneta i Denzy — były w swoim rodzaju znakomite: pełne dramatyczności, a przytem wdzięku. To też licznie zgromadzona publiczność nagradzała tę niezmiernie sympatyczną śpiewaczkę sowitymi oklaskami i zniewalała ją — nawet trochę zbyt natrętnie — do ciągle nowych dodatków.

Jan Skrzydlewski.

Dział ekonomiczny.

— **Krajowa opłata od piwa** Wydział krajowy uchwalił na odbytem w dniu 2 bm. posiedzeniu wnieść do Sejmu projekt ustawy, mocą której krajowa opłata konsumcyjna od piwa ma być podwyższona z 1 k. na 2 kor.

Wiedeń 4 grudnia. Zamknięcia giełdy o godz. 2 m. 30 Akcje austr. Zakładu kred. 669 —, Akcje węg. Zakł. kred. 702 50 Akcje Anglobanku 269 50 Akcje Unionbanku 528·—, Akcje Laenderbanku 385 —, Akcje Bankverein 449 —, Akcje Bodencredit 913·—, Akcje gal. Banku hipotecznego 536 —, Akcje kolei państw. 686·—, Akcje kolei połudn. 61 50 Akcji tramw. lit a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbet. l. 449 —, Akcje kolei Północnej 5475 Akcje kolei Czerniowieckiej —·— Akcje Alpiny 360 50 Akcje Rima Muranji 4·6 —, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1435 —, Akcje fabryki broni 295 —, Akcje tureckie tytoniowe 332· , Oblig. węg. indemn. 99 90 Renta majowa 101 20 Austr. renta koron 100 40 Węgierskie renta koron. 97 90 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 96 20 4 proc. listy Banku kraj. 97·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj 101·—, 4 proc. listy Banku hipot. 95 75 4 i pół proc. listy Banku hipot. 100 15, 5 proc. listy Banku hipot. 110· , 4 proc. Gal. oblig propin. 99 15, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 97 80, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 94 75 Losy tureckie 112 35, Marki 117 05, Ruble 253 25.

Wiedeń 4 grudnia **Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) **procentowe:** Austr. zakł. kr. z obli p. z r. 1880 3 proc. 263 —; Austr. zakł. kr. z ob. pr. z r. 1889 3 proc. 263·—; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł m. k. 4 proc. —·— ; Uregulow. Dunaju z 1.701 100 zł. 5 proc. 284·—; Węg. Bank. hip. po 100 zł. 4 proc. 253 50 , Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 87·—; Tureckie oblig. prem kolej. po 400 fr. 112 —. *b)* **bezprocentowe:** Budapesztańskie (Basilica) 5 zł. 18 90; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 434·—; Clary 40 zł. m. k. 187 —; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 88·—; Losy m Krakowa 20 zł., 76 —; Pożyczka m. Lublany 41 zł. 75·—; Ofen 40 zł. 190·—; Palffy 40 zł. m k. 182·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 55 —; Czerw. krzyża węg tow. 5 zł. 26·50; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 70 —; Salma 40. zł. m. 242 —; Pożyczka salcburska 20 zł. 77·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 240·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 429 —.

Wiedeń 4 grudnia (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 21 60 do —·—. Tendencja silna Nafta galicyjska od k. 27·— do 29· . Tendencja niezmieniona Spirytus od koron 36 60 do —·—. Tendencja bez zmiany.

— **Berlin** 4 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 211 40, Staatsbahny 147 60, Disconto Comandit 189 40 Berlińskie Tow. handl. 155 40 Laura 203 20, Bochumery 168 60 Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216 35, Kolej warszaw. wied. 181 25, Kolej Morza Śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna 131 60, Losy tureckie 122 —, Renta włoska —·—, Harpenar kopalnie węgla 168 10, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 337 75, Lombardy 16 80 Kolej Henry 98 60, Niemiecki bank narodowy 115 40, Kanada Profered 127 10; Akcje żeglugi hamburskiej 97 25; Warszawa krótka (Kurz Warschau) —·—.

— **Berlin** 4 grudnia. Austrj. banknoty 5 40, spirytus 41 20.

— **Paryż** 4 grudnia. 3% renta 99 85; mąka 28 50.

Frankfurt 3 grudnia. Austr. kred. 211 80; Kolej państw. 147·—; Laura —·—; Disconto 189 40; Alpiny —·—.

NEKROLOGJA.

†

Z Ostrowskich

Antonina Stolińska

ż na majstra stolarskiego

po dłu ich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 4 grudnia br. przeżywszy lat 52.

W głębokim smutku pogrążony mąż, matka zmarłej i bracia zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w sobotę dnia 6 grudnia o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Bartosza Głowackiego l. 14 na cmentarz Łyczakowski

„Concordia" A. Kuchowski

Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski.

Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski Barański Milski i Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.